

glądać we współczesnej Europie — już nie objaśnia. Podobnie nie dowiadujemy się, jak miałyby wyglądać granice owej wspólnoty — tym bardziej że w wizji autora dawna Polska zajmowała w polityce cesarza miejsce marginalne, wręcz peryferyjne.

Matylda Urjasz-Raczko
(Warszawa)

Kamil Kijek, *Dzieci modernizmu. Świadomość, kultura i socjalizacja polityczna młodzieży żydowskiej w II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2017, ss. 462

Interpretacja przemian społeczno-politycznych okresu międzywojennego w kategoriach klasycznego modernizmu ma już w naukach historycznych pewną tradycję, by wspomnieć prace Detleva J.K. Peukerta¹, Stanleya G. Payna² czy głośne eseje Modrisa Eksteinsa, ukazującego, jak modernistyczna, awangardowa wyobraźnia współtworzyła podglebie dla radykalizmu politycznego³. W większości opracowań kluczowe miejsce zajmują dzieje Republiki Weimarskiej i narodziny nazizmu. Duch modernistycznego radykalizmu przenikał jednak niemal wszystkie sfery życia i ruchy polityczne, skazując w międzywojniu na pogrzebanie dziewiętnastowieczny liberalizm, demokrację i kulturę mieszczańską i niosąc ze sobą polaryzację postaw, milenarystyczne przekonania o konieczności wielkich przewrotów oraz totalistyczne koncepcje porządkowania rzeczywistości. Pomimo to ujęć tego typu w polskiej historiografii mamy ciągle niewiele, a refleksja nad klasycznym modernizmem została słabo zaimplikowana do badań nad rzeczywistością II Rzeczypospolitej i świadomością jej obywateli. Próbę taką podjął dopiero Kamil Kijek w książce *Dzieci modernizmu*, w której analizuje 100 spośród 400 dostępnych relacji autobiograficznych młodzieży żydowskiej nadesłanych na konkursy Żydowskiego Instytutu Naukowego (JIWO) w Wilnie, organizowane w latach 1932, 1934 i 1939. Autobiografie zostały dobrane tak, aby reprezentowały zróżnicowanie uczestników konkursu pod względem płci, politycznym, społeczno-kulturowym i geograficznym. Na ich podstawie autor zbadał postawy polityczne i świadomość młodego pokolenia Żydów, traktując radykalny modernizm jako mannheimowską „ideologię totalną”, czyli pewien rodzaj kolektywnie wytworzonej wiedzy, uwikłanej społecznie i politycznie, której aktorzy historycznych wydarzeń nie do końca są świadomi (s. 21).

Kamil Kijek nie interesuje się więc kumulacją przemian modernizacyjnych jak Peukert czy kulturą wysoką i wyobraźnią estetyczną jak Eksteins, ale podobnie jak oni zwraca uwagę na pewną dyspozycję poznawczą, która wyłania się z badanych egodokumentów. W ten sposób szerszą refleksję nad kulturą polityczną epoki łączy z perspektywą mikrosocjologiczną, a rozważania nad zeitgeistem wspólnym dla doświadczeń różnych europejskich społeczeństw

¹ PEUKERT 2005.

² PAYNE 2011.

³ EKSTEINS 2014; EKSTEINS 2015.

i nowoczesnych ruchów politycznych wprowadza do badań nad rzeczywistością Polski międzywojennej. Warto zresztą podkreślić, że to, co polityczne, w książce Kijka nie ogranicza się tylko do sfery publicznej, lecz w ślad za współczesną refleksją humanistyczną obejmuje również „prywatne”. Częściowo wynika to z charakteru badanych źródeł, a częściowo — z przyjętej tezy, że polityka stanowi klucz do biografii badanego pokolenia (s. 39).

Modernistyczny radykalizm to koncept poręczny badawczo, który pozwala przyjrzeć się, jak codzienne doświadczenia żydowskiej młodzieży wywodzącej się z różnych środowisk, zarówno tych akulturowanych czy zasymilowanych, jak i ortodoksyjnych bądź wręcz tradycyjnych, przekładają się na podobną postawę wobec rzeczywistości i tworzą radykalny habitus, czyli nie do końca uświadomioną predyspozycję do zajmowania radykalnych postaw. Analiza autobiografii „ostatniego pokolenia” — jak je określiła Alina Cała — uwidacznia podobieństwo sposobów interpretowania otaczającego świata i kwestionowania istniejącego porządku społecznego i politycznego. W oczach młodych ludzkość się degeneruje, a świat żydowski przeżywa kryzys, który niechybnie doprowadzi do katastrofy. Doświadczenie wielkiego kryzysu prowadzi ich do odrzucenia niesprawiedliwości i gnuśności kapitalizmu, a jedynym sposobem dokonania zmian jest w ich mniemaniu radykalne cięcie w postaci rewolucji bądź wyjazdu do Palestyny i budowy tam całkiem nowej rzeczywistości. Co więcej, ten sposób myślenia jest wspólny reprezentantom wszystkich opcji politycznych — syjonistom różnych odcieni, bundowcom oraz komunistom, i ułatwia młodym radykałom wielokrotne i płynne zmiany barw partyjnych. Zresztą podobne interpretacje dotyczące kryzysu cywilizacji i załamania porządku ekonomiczno-społecznego łatwo odnaleźć również wśród radykalizującej się młodzieży polskiej. Nadzieje i rozczarowania młodych w tym czasie dobrze odzwierciedlają słowa Karla Mannheim: „Wszyscy dzielimy ten sam los, wszyscy nosimy w sobie więcej miłości, a przede wszystkim tęsknoty, niż współczesne społeczeństwo jest w stanie zaspokoić. Dojrzeliliśmy wszyscy do czegoś, a jednak nie ma ani żniw, ani owoców do zebrania”⁴.

Trzeba zaznaczyć, że Kijek z godnym podziwu rozmachem odmalowuje krajobrazy światów żydowskich funkcjonujących w Polsce międzywojennej i umiejętnie wprowadza czytelnika w niuans kolejnych środowisk religijnych i politycznych oraz różnorodność współistniejących lub nawet konkurujących ze sobą subkultur żydowskich — hebrajskiej, polskiej i języka jidysz. Co więcej, w wielu kwestiach autor polemizuje z wcześniejszymi ustaleniami, wprowadzając czytelników w dotychczasowe dysputy historyków, i proponuje własne interpretacje. Przekonywająco wykazuje chociażby, że teza o intensywnym, wszechstronnym tematycznie i wielojęzycznym czytelnictwie „ostatniego pokolenia” młodzieży żydowskiej, którą promowali m.in. Marcus Mosley i Ido Bassok, nie da się obronić w konfrontacji z autobiografiami (s. 203–212).

Zgodnie z porządkiem zapisów autobiograficznych Kijek odtwarza najpierw warunki socjalizacji pierwotnej — rzeczywistość domów rodzinnych i wychowania religijnego w ich obrębie, by przejść następnie do świata pracy, szkolnictwa, grup rówieśniczych i organizacji politycznych, w których dokonywała się socjalizacja wtórna. Otrzymujemy nie tylko wyczerpujący opis funkcjonowania szkolnictwa państwowego, lecz także szeroką panoramę szkół żydowskich, od tradycyjnych jesziw poprzez placówki zakładane przez ortodoksyjną Agudę

⁴ Cytat za: MÜLLER 2016, s. 70.

aż po postępową i ateistyczną sieć szkół CISZO, które miały przygotowywać młodzież do konfrontacji z wyzwaniem nowoczesnego świata. Autor z dużą swobodą prowadzi czytelnika przez meandry żydowskiej polityki, ukazując mnogość ruchów politycznych i powiązanych z nimi strukturalnie bądź ideowo organizacji młodzieżowych. Analiza biografii młodych Żydów i ich dylematów umieszczona jest w szerokim kontekście debat i sporów o kształt żydowskiej tożsamości i jej relacje z nowoczesnością, widocznych w procesach tworzenia nowoczesnego żydowskiego narodu czy akulturowania się do polskości, w lękach przed asymilacją i wynarodowieniem oraz próbach budowania polsko-żydowskiej kultury. To erudycyjne podejście niewątpliwie stanowi duży walor książki.

Na szczególną uwagę zasługuje obszerny rozdział poświęcony wzorom partycypacji młodych w kulturze, w którym autor pomieścił zarówno refleksję nad czytelnictwem młodzieży i jej uczestnictwem w prężnie rozwijającej się kulturze masowej, jak i rozważania nad akulturacją językową i symboliczną, dokonującą się głównie w szkole. Jak wskazuje Kijek, są to zagadnienia kluczowe dla zrozumienia procesu socjalizacji politycznej młodzieży żydowskiej i jej radykalizacji. Powstanie nowoczesnego polskiego państwa narodowego stawiało przed społecznością żydowską na ziemiach polskich nowe wyzwania. Objęcie młodzieży edukacją państwową oraz rozległe kontakty z polską kulturą, zarówno elitarną, jak i popularną, sprzyjały procesom akulturacyjnym, nawet w tych środowiskach, które starały się ograniczyć wpływy zewnętrzne i uchronić młodzież przed zagrożeniami nowoczesności. Polski kanon literacki i kody kulturowe stawały się, czasami w sposób nieuświadomiony, częścią kulturowej tożsamości młodych Żydów, niezależnie od tego, jak interpretowali oni swoją przynależność narodową. Autorzy wielu biografii myśleli polskimi romantykami, a ich ulubioną lekturą była Sienkiewiczowska *Trylogia*. W szkołach powszechnych polska kultura zachęcała młodych do udziału w niej i często rozbudzała aspiracje oraz wiarę, że mogą być pełnoprawnymi obywatelami młodego państwa. Zderzenie z rzeczywistością w większości rozwiewało te marzenia i prowadziło do odczuwania deprywacji w wymiarze społecznym, politycznym i ekonomicznym, co z kolei skutkowało radykalizacją postaw.

W ten sposób dochodzimy do problemu antysemityzmu i wykluczenia, który Kijek opisuje również jako powszednie doświadczenie młodzieży i ważny element jej socjalizacji. Przytaczane relacje przynoszą rozliczne przykłady zarówno przemocy symbolicznej, jak i tej najbardziej realnej — fizycznej. Antysemickie ataki najboleśniej odczuwane były przez młodzież wywodzącą się z rodzin zasymilowanych i najsilniej związanych z polskością, odrzucenie przez polskie otoczenie spychało tę młodzież w pustkę. Wówczas polityczne organizacje młodzieżowe stanowić mogły punkt zaczepienia, ratując poobijaną tożsamość i nadając sens życiu. Jednocześnie autor nie feruje łatwych wyroków i w sposób niezwykle zniuansowany śledzi dystanse i uprzedzenia funkcjonujące po obu stronach żyjących obok siebie społeczności — tej polskiej i tej żydowskiej. Wskazuje na ambiwalencje zarówno państwowej polityki integracyjnej, jak i żydowskiego dyskursu narodowego. Przypomina, że ani polscy politycy, ani żydowscy działacze nie mieli dobrego pomysłu na ułożenie wzajemnych stosunków, a w odniesieniu do dorastającego w niepodległym państwie pokolenia młodych Żydów okazywali się szczególnie bezradni.

Po lekturze *Dzieci modernizmu* czytelnik może mieć poczucie, że nie tylko zapoznał się z narracją nasyconą informacjami na temat całokształtu międzywojennych kultur żydowskich, lecz także spojrzął z nowej perspektywy na II Rzeczpospolitą. Niemniej napięcie między ana-

liżą szerszych zjawisk a wiernością relacjom biograficznym jest niekiedy w pracy Kijka zbyt wyraźne. Skrupulatne wskazywanie odmienności pomiędzy poszczególnymi biografiami i mnożenie przykładów wprowadza do narracji chaos i utrudnia płynną lekturę. Szczególnie rzuca się to w oczy w rozdziale poświęconym tradycjom i doświadczeniom domu rodzinnego oraz w rozdziale dotyczącym działalności politycznej. Rażą również powtarzające się w kilku miejscach podobne wnioski i stwierdzenia oraz wprowadzane niekiedy zbyt późno do głównej narracji objaśnienia kluczowych terminów, takich jak totalizm czy autorytaryzm. Późniejsze pojawienie się wątków bywa sygnalizowane w przypisach, co nie ułatwia jednak lektury i rozumienia treści. Podobnie dzieje się z niektórymi informacjami kontekstowymi, które objawiają się w nieodpowiednich miejscach, np. obszerny passus na temat polityki partii komunistycznej na „żydowskiej ulicy” wprowadzony do części poświęconej środowisku rówieśniczemu. A jeśli mowa o komunizmie, to dziwi pominięcie ważnej pracy Jaffa Schatza *The Generation. The Rise and Fall of the Jewish Communists of Poland* (SCHATZ 1991), która dotyka problemu pokoleniowego doświadczenia lewicowego radykalizmu. Ponadto przydałby się rozdział czy nawet podrozdział, który mozaikę żydowskich partii pokazywałby z pewnego oddalenia i zgrabnie systematyzował rozległą, dostrzegalną w różnych miejscach wiedzę autora na ten temat, na wzór rozdziału poświęconego różnym rodzajom szkół.

Zastanawia również brak pogłębienia tematów związanych z radykalizacją polityczną, takich jak oddziaływanie partyjnych ideologii, mechanizmy masowej mobilizacji członków organizacji czy rola przemocy w życiu publicznym i walce politycznej. Gotowość do użycia przemocy w stosunku do przeciwników politycznych oraz do łamania państwowego monopolu przemocy stanowi zarówno ważny element ówczesnej praktyki politycznej, jak i istotny aspekt międzywojennego kryzysu porządku demokratyczno-liberalnego. Warto byłoby też baczniej przyrzeć się umocowaniu przemocy w społeczeństwie oraz kultowi siły widocznemu chociażby w powszechnej militarystyce ruchów politycznych. Kijek zagadnieniom tym w swojej książce poświęca zaskakująco mało miejsca. Podobnie niewiele dowiadujemy się o treści i funkcjonowaniu ideologii totalitarnych czy radykalnych. Oczywiście można powiedzieć, że *Dzieci modernizmu* koncentrują się na metaideologii, którą jest radykalny modernizm, a nie na założeniach komunizmu czy syjonizmu jako takiego. Ciekawie byłoby jednak głębiej przeanalizować, jak modernistyczna mentalność kształtuje założenia programowe i przenika do istniejących od końca XIX w. głównych nurtów ideowych oraz w których punktach praktyka i świadomość polityczna wchodzi w zwarcie z oficjalnymi enuncjacjami i programami partyjnymi.

Poważny niedosyt po lekturze książki Kijka pozostawia kwestia oddziaływania radykalizmu żydowskiej młodzieży poza społecznością żydowską. Jakie wzbudzał reakcje wśród radykalnych ruchów polskich czy ukraińskich i czy można tu mówić o wielokierunkowych sprzężeniach? Czy wchodził z nimi w starcia bądź sojusze? Które elementy radykalnego habitusu były obecne także wśród polskiej młodzieży? Jak był postrzegany przez władze państwowe i jakie były na niego reakcje? Polaryzacja polskiej sceny politycznej w latach trzydziestych XX w. skwitowana została w zasadzie jednym akapitem. Czy jej ewolucja miała tak ograniczone oddziaływanie na żydowskie ruchy polityczne? Odpowiedź na te pytania mogłaby się pewnie złożyć na oddzielną monografię, nie sposób ich jednak nie zadać przy omawianiu pracy, która porusza tak wiele kontekstów i kreśli tak szeroką panoramę problemów społeczności żydowskiej w latach trzydziestych.

Zastrzeżenia te nie zmieniają jednak faktu, że *Dzieci modernizmu* to praca cenna, umiejętnie łącząca warsztat historyczny i socjologiczny, która wykracza daleko poza badania nad międzywojenną społecznością żydowską. Koncept radykalnego modernizmu jest ciekawą propozycją interpretacyjną, która z jednej strony umożliwia szeroką refleksję nad zagadnieniami społecznymi, kulturowymi i politycznymi, z drugiej — daje poręczne narzędzie do analizy postaw politycznych przez pryzmat codziennych praktyk i doświadczeń. Ujęcie takie pozwala wpisać dzieje II Rzeczypospolitej w ogólnoeuropejskie zjawiska kulturowe i spróbować je umieścić w kontekście permanentnego kryzysu politycznego i społecznego, jak interpretowane są w zachodniej historiografii dzieje Europy z lat 1914–1945.

Izabela Mrzygłód
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

* * *

Sara Kaczko, *Archaic and Classical Attic Dedicatory Epigrams. An Epigraphic, Literary, and Linguistic Commentary*, De Gruyter, Berlin–Boston 2016 (Trends in Classics, 33), ss. xxiv + 625

Jednym z najdotkliwszych, choć ani przez czytelników, ani przez uczonych zazwyczaj właściwie nieuświadomianych braków wszystkich publikowanych tu i ówdzie współczesnych rekonstrukcji ateńskiego Akropolu jest zupełny brak wotów i stel z inskrypcjami. Wzrok turystów odwiedzających dziś Akropol tak magnetyzująco przykuwają stojące tam budynki sakralne, monumenty architektury, które tak wielki wpływ wywarły na uformowanie się naszego wyobrażenia o wielkości kultury greckiej, że istotnie trudno sobie wyobrazić, by przestrzeń ta miała niegdyś wyglądać inaczej. A wystarczy przecież spojrzeć pod nogi, by w wapiennym podłożu dostrzec podłóżne otwory, służące w starożytności do usytuowania w nich kamiennych stel. Uzmysłowiwszy sobie ten — wydawałoby się mało istotny — fakt, nietrudno dojść do wniosku, że ateński Akropol w okresie klasycznym był przestrzenią w znacznie mniejszym stopniu uporządkowaną, niż zdają się to sugerować współczesne rekonstrukcje i w znacznie większym stopniu wypełnioną obrazem i słowem pisanym — na wypełniających tę przestrzeń niezliczonych posągach wotywnych i inskrypcjach. „Kamienny las stel” wypełniał ateński Akropol i zapewne niejedno z głównych sanktuariów ateńskiej polis.

Sara Kaczko podjęła się w swojej opublikowanej w 2016 r. i nagrodzonej *Prix d'Épigraphie* w roku kolejnym (bez cienia wątpliwości w pełni zasłużenie) monografii herculesowego nieomal zadania — zebrania i opatrzenia wyczerpującym komentarzem naukowym wszystkich wykutych w kamieniu attyckich epigramów wotywnych z okresu archaicznego